Rok I. Kraków, Sobota 16 Listopada 1889. Nr. 47.

**Przedpłata wynosi:**

W Krakowie: miesięcznie **85** cnt., kwartalnie **2** złr. **50** cnt., półrocznie **5** złr., rocznie **10** złr.—Za odnoszenie do domu dolicza się **10** cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie **1** złr. **10** cnt., kwartalnie **3** złr. **25** cnt., półrocznie **6** złr. **50** cnt., rocznie **13** złr.

Zagranicą kwartalnie **4** złr. **50** cnt.

**Numer pojedynczy 6 cnt.**

# KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

**Cena ogłoszeń:**

Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz **10** centów, za następne po **5** centów. — Małe ogłoszenia na pierwszej stronie **20** cnt. taksa i **4** cnt. od wyrazu; na ostatniej stronie **10** cnt. taksa i **2** cnt. od wyrazu. W rubryce „Nadesłane“ **20** cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów **„Kurjer“ — Kraków.**

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

**Redakcja i Administracja: ulica Szewska l. 7, I. piętro.**

## Od Wydawnictwa.

*W Wadowicach rozpoczęła się rozprawa przeciw ajentom emigracyjnym. W **Kurjerze** znajdą Czytelnicy codzień sprawozdanie z tego sensacyjnego procesu.*

***Do końca roku prenumerata Kurjera wynosi:***

*w miejscu* . . . *złr.* **1·28**
*na prowincji* . . „ **1·65**

## W sprawie sądownictwa.

*(Mowa posła Dra Madeyskiego).*

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu krajowego zabrał głos poseł Madeyski, dla uzasadnienia swego wniosku o wezwanie rządu w przedmiocie sprawowania urzędów oskarżyciela publicznego, sędziego śledczego i przewodniczącego przy rozprawach karnych przez urzędników do tego rodzaju zajęć szczególnie uzdolnionych, jakoteż, w przedmiocie zmiany procedury karnej w tym kierunku, by ograniczyć władzę prokuratora i sędziego śledczego w przygotowawczym okresie procesu karnego, a rozszerzyć natomiast atrybucje Izby radnej trybunału.

Mowca zaznacza, że wniosek swój postawił z upoważnienia szerszego grona posłów — a stawia go tutaj, chociaż należałoby właściwie rzecz poruszyć w Radzie państwa, dla tego, że urzędnicy centralnego rządu na każdą ważniejszą sprawę, podniesioną przez poszczególnego posła, odpowiadają: Gdyby zachodziły rzeczywiście takie niedogodności i takie usterki, kraj nie omieszkałby w odpowiedniej rezolucji domagać się ich poprawy. Przystępując do samej sprawy, p. Madeyski oświadcza, że o ustawie karnej nie będzie mówić. Rzecz znana, że jest ona przestarzałą — pracuje zresztą obecnie nad nową ustawą karną nieustająca Komisja Izby posłów. Natomiast procedura karna z r. 1873 będzie przedmiotem jego ataku. Dwa wymogi główne stawia się przy wymiarze sprawiedliwości. Żąda się szybkiego i trafnego wymiaru, a powtóre należytej gwarancji dla ochrony czci i wolności obywatelskiej. Zdarzyć się może, że ktoś niewinnie zostanie zasądzony—do usprawiedliwienia atoli będzie to tylko wtedy, gdy źródłem tej pomyłki jest ułomność ludzka — inaczej społeczeństwo zostaje podwójnie zaniepokojone. Ustawy i sądownictwo istnieją dla ochrony najwyższych dóbr ludzkich: wolności, czci, życia czyli zdrowia i mienia. Władza powołana do czuwania nad tem dobrem ludzkiem, jeśli popada w pomyłki, wyrządza krzywdę jednostce i to krzywdę cięższą, aniżeli wyrządziłby ją mógł zbrodniarz — i w takim razie grozi społeczeństwu podwójne niebezpieczeństwo: raz ze strony poszczególnych indywiduów, powtóre ze strony władzy.

W dalszym ciągu zastanawia się mowca, o ile sądownictwo karne w Austrji daje dostateczną rękojmię dla obrony wolności i czci obywatelskiej. Pod względem samego wyrokowania, środki gwarancji są wogóle dostateczne. Oskarżyciela równoważy obrońca, trybunały orzekają gremjalnie, przysięgli przedstawiają głos społeczeństwa. Tylko przewodniczenie w rozprawach karnych nie zawsze w odpowiednich spoczywa rękach. A zadanie to jest nader trudne i wymaga wyjątkowego uzdolnienia. Obok wiedzy fachowej, prowadzący rozprawy powinien znać świat i ludzi, posiadać umysł bystry, takt i spokój, umieć zachować powagę i uszanować poczucie delikatności. W Anglji przewodniczenie na rozprawach karnych, stanowi najwyższą godność sędziowską, a i wszędzie indziej bywają wybierani do tego najdzielniejsi ludzie.

U nas dzieje się niestety całkiem inaczej, bo nie zatarła się biurokratyczna tradycja, że urzędowanie w sprawach karnych jest najłatwiejszem zajęciem. Od niego to zaczynają młodzi praktykę, na niem utyka każdy „żelazny sekretarz“. Przez szczebel ten przechodzi każdy radca sądowy, zanim może przejść do spraw cywilnych. Skutek zaś takiego postępowania jest ten, że nieraz już i u nas, głównie jednak w innych krajach Austrji, rozprawa karna staje się widownią waśni między prokuratorem a przewodniczącym, co oczywiście musi razić opinię publiczną, a już ją wreszcie i słusznie oburzać, jeżeli rozprawa karna, zamiast poważnego dramatu, przedstawia obraz tragikomedji.

Mowca zastrzega się, aby chciał spychać winę za te nieprawidłowości li tylko na naszych urzędników, takie same bowiem rzeczy dzieją się i w innych krajach Austrji.

Okres śledztwa przedstawia się znacznie gorzej. Przyczyna złego tkwi głównie w założeniu ustawy. Prokurator i sędzia śledczy wykonują tu sprawiedliwość sami i uważają swą pracę za szkic obrazu, który ma być malowany dopiero na rozprawie. Trzymają się oni dewizy, że wolność osobista, dokąd oskarżony nie zostanie uznany niewinnym, należy do nich. W innych krajach trzymają się wręcz przeciwnej zasady: Dopokąd kto nie zostanie uznany winnym, do potąd wolność osobista należy wyłącznie do niego. Jako przykład lekkiego szafowania czcią i wolnością ludzką, przytacza mowca daty statystyczne. W r. 1874 niewinnie oskarżonych w Austrji było 36%. Jeszcze gorszy zachodzi stosunek co do liczby aresztowanych. W r. 1874 liczba aresztowanych niesłusznie wynosiła 48%, w 1884 r. 68%, w 1880 r. 74%! Cyfry te mówią za siebie. Więzi się często na proste doniesienie, nie sprawdziwszy wiarygodności tego doniesienia. Doniesienia te nadchodzą od poszkodowanych, policji i żandarmerji. Jak te ostatnie władze funkcjonują, wystarczy fakt, że w samym Lwowie w ostatnich latach popełniono kilkanaście morderstw, których sprawcy nie zostali wykryci. Tu mowca przytacza kilka drastycznych przykładów. Na doniesienie służbodawcy, że zginęły kosztowności, aresztują dawniejszą służącą. W śledztwie pokazuje się, że w owym czasie, gdy kosztowności te zginęły, służąca owa nie była już u poszkodowanych. Oczywiście wypuszczono ją na wolność — ale kto nagrodzi jej utratę sławy? Czy nie należało raczej wpierw rzecz zbadać a potem więzić? Inny przykład: W pewnej miejscowości umiera nagle proboszcz. Żandarmerja wpada na probostwo i zastaje tam nauczyciela ludowego. Zakładają mu kajdanki i wobec całej ludności i dziatwy, którą uczył, prowadzą go do sądu. Obdukcja następnie dopiero zarządzona, wykazuje, że ksiądz zmarł skutkiem apopleksji. Inny znowu wypadek. Właścicielka znaczniejszego kantoru bankowego ogłasza, że pierwsza wygrana padła na los, znajdujący się w jej kantorze. Zgłasza się do niej jakiś jegomość i żąda wypłaty bodaj połowy wygranej, twierdząc, że sprzedał jej ten los już po ciągnieniu, za zwykłą cenę, nie wiedząc o tem, że padła nań pierwsza wygrana. Zanim właścicielka kantoru zdołała ochłonąć z oburzenia z powodu tej napaści, aresztują ją na podstawie doniesienia tego człowieka, który, jak się później pokazało, chciał na niej wymódz jakąś kwotę pieniężną.

Co myśleć o sądownictwie, pyta p. Madeyski, które w takie pomyłki popada? Czyż człowiekowi, który niewinnie dostał się do więzienia śledczego, jest kto w stanie wynagrodzić krzywdę mu wyrządzoną?

Naruszeniem dalszem wolności osobistej jest również lekkomyślność w uwięzieniu osób, powoływanych na świadków przy rozprawach karnych. Wpływa to też bardzo niekorzystnie na sam wymiar sprawiedliwości, bo świadkowie, zastraszeni grożącem im niebezpieczeństwem utraty wolności, unikają zeznań jasnych. Mowca znał sam prokuratora, który się wcale tego nie wypierał, iż chodziło mu przy rozprawie o odjęcie środków obronie, a nie o samą rzecz.

Niektórzy prokuratorowie uważają ludzi za automatyczne fonografy, które później mają przed nimi zdawać sprawę z każdego ruchu, który widzieli, słowa, które słyszeli, z każdego czynu.

Ograniczenie praw prokuratorów i sędziów śledczych jest tedy niezbędnem, tembardziej, że w innych krajach dawno to się już stało.

Usunąć też należy wady administracyjne. I tak: sędzia śledczy ma górować nad prokuratorem. Jakże może się to jednak dziać, jeżeli u nas śledztwa prowadzą najmłodsi urzędnicy? Czy taki młody człowiek ma odwagę sprzeciwiać się prokuratorowi, człowiekowi starszemu i rangą i wiekiem, szczególnie, że wielu prokuratorów każde sprzeciwienie się ich wnioskom uważa za osobistą obrazę. To niesprzeciwianie się sędziego śledczego jest wypływem także niezdrowych stosunków awansu. Młodzież sądowa pragnie, rzecz naturalna, karjery — najłatwiejsza karjera przez prokuratorję, żeby się tam dostać, potrzeba zwrócić na siebie uwagę. Najłatwiejszy zaś sposób zwrócenia na siebie uwagi: zamykać, kogo się da. Wietrzy tedy na wsze strony zbrodnię i zamyka każdego, kto mu się pod rękę nawinie. Drogą tą zostaje się podprokuratorem. Na tem stanowisku nie ustaje w gorliwości, bo chce zostać prokuratorem, a gdy tym zostanie, ma już tak pesymistyczne okulary, jest już w takiej ekstazie, że go nic z tej drogi nie sprowadzi. Dość będzie przytoczyć — powiada mowca — zdanie, wypowiedziane przez jednego z takich prokuratorów w ekstazie: że „każdy człowiek kwalifikuje się do kryminału, a jeżeli chodzi wolno, to jestto czysty wypadek“. Taki prokurator zostaje następnie radcą i powierzają mu przewodnictwo w rozprawie karnej!

Przeciążenie pracą, szczególniej naszych urzędników, jest również jedną z przyczyn złego. Szukać tu należy przyczyny wielu mylek, wielu niefortunnych występów. Wśród tej pracy zapominają o świecie i ludziach — zaskorupiają się. Widzą więc zbrodnię w krytykowaniu ministra — i w krytykowaniu żandarma. Za krytykę żandarmerji konfiskowano dzienniki, a w człowieku należącym do kilku stowarzyszeń politycznych, widzą rewolucjonistę!

Taki człowiek wytwarza sobie pewien szemat, podług którego chce osądzać wszystkich. Wszak był wypadek, że jeden prokurator z świętego uczucia miłości matki do syna, wysnuł wniosek, że ona stała się winną zbrodni morderstwa!

Z tego wszystkiego — powiada mowca — wynika jasno, że procedura karna wymaga poprawy, a w szczególności należy ograniczyć władzę prokuratorów i sędziów śledczych, przelewając ją na izbę radną.

To wszystko — mówił dalej mowca — co tu powiedziałem, nie jest wynikiem złych sił urzędowych sądowych, bo nietylko u nas takie rzeczy się dzieją. Dowodem tego odczyt prof. Rosnera, jaki się przed kilku laty odbył w Towarzystwie prawniczem wiedeńskiem.

Przedstawił on rzecz tę, podobnie jak ja dzisiaj — i nie spotkał się z opozycją, mimo, że obszerną dyskusję nad tym odczytem zarowno zaraz na miejscu, jak następnie w pismach fachowych „przeprowadzono.

Może niejeden wreszcie prokurator i i sędzia śledczy — kończy mowca — obrazić się na wywody moje drażliwy, ale kto służy sprawie publicznej, powinien umieć znosić krytykę swych czynności. Prokurator i tak sam jeden używa w społeczeństwie tego przywileju, że jest wolnym od krytyki w dziennikach, bo je konfiskuje (brawo!), niechże usłyszy ją tutaj, spokojną i nie osobistą, ale objektywną. Społeczeństwo samo powinno stać na straży swych praw, bo nie bez podstawy powiedziano, że w państwie szczerze konstytucyjnem społeczeństwo tyle używa wolności, ile na nią zasługuje, ile o nią dba! (Huczne oklaski! Mowcy zewsząd gratulują.)

## Z Sejmu.

Na 18-tem posiedzeniu Sejmu uchwalono przedewszystkiem na wniosek posła Hausnera, uczyniony w imieniu komisji budżetowej, że od dnia dzisiejszego wszystkie petycje, odnoszące się do obciążenia funduszu krajowego, będą przekazywane Wydziałowi krajowemu a nie komisji budżetowej, albowiem preliminarz budżetu krajowego został już ułożony przez komisję budżetową, która pracuje obecnie już tylko nad ustawą finansową.

Z porządku dziennego przekazał Sejm w pierwszem czytaniu komisji gospodarstwa krajowego: Sprawozdania Wydziału w sprawie krajowych niższych szkół rolniczych w Jagielnicy, Horodence, Kobiercach i w Dublanach.

Z kolei poseł Madejski umotywował obszernie swój wniosek, który wczoraj podaliśmy w dosłownem brzmieniu, a który dotyczy zmiany procedury karnej.

Wniosek ten, zgodnie z życzeniem wnioskodawcy, został przekazany komisji prawniczej. Przekazano dalej c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia petycje o utworzenie urzędów podatkowych w Wojniłowie, Tyczynie, Makowie, Tłustem i Brzostku.

Z kolei poseł Chamiec przedłożył sprawozdanie komisji podatkowej o wnioskach pp. Teliszewskiego i Abrahamowicza, domagających się reformy ustawy o należytościach z dnia 9 lutego 1850 — a Izba zgodnie z wnioskami komisji, uchwaliła następujące rezolucje: 1) Wzywa się Rząd, ażeby w jak najkrótszym przeciągu czasu przedłożył do konstytucyjnego traktowania systematycznie opracowany projekt ustawy o należytościach, mając przy tem na względzie uproszczenie postanowień prawnych i ulżenie uboższym klasom ludności a zwłaszcza właścicielom małych realności, 2) Sejm wyraża przekonanie, że wzgląd na zagrożony mocno dobrobyt właścicieli małych posiadłości wiejskich i miejskich stanowczo wymaga, ażeby, nie czekając na nową ustawę o należytościach, wydaną została nowela do już istniejącej, stanowiąca ulgi proponowane przez posłów galicyjskich na posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa z 6 listopada 1888.

Poseł Teliszewski domagał się przyjęcia trzeciej rezolucji w tym sensie, ażeby organa wymiaru należytości były należycie ukwalifikowane.

Dr. Goldman żalił się na nakładanie opłat na Towarzystwa filantropijne.

Rezolucję dodatkową posła Teliszewskiego przyjęła Izba.

Poseł Jaworski przedłożył następnie sprawozdanie komisji drogowej z wniosku pos. Siczyńskiego, w przedmiocie uporządkowania sprawy niewypłaconych należytości z tytułu budowy dróg konkurencyjnych, a Izba powzięła następujące rezolucje: 1) Sejm wzywa Rząd, by przeprowadził o ile możności w najkrótszym czasie wszystkie owe czynności, do których w myśl artykułu 16 protokołu oddawczego z 16 stycznia 1868 co do dróg konkurencyjnych jest obowiązany, i udzielił Wydziałowi krajowemu szczegółowy obrachunek pretensyj i należytości z powodu dróg konkurencyjnych po koniec 1889. II. Sejm poleca Wydziałowi, by zniósł się w tym względzie z Rządem i przedłożył Sejmowi na przyszłej sesji sprawozdanie o całym stanie sprawy dróg konkurencyjnych,

ewentualnie wnioski, w celu umożliwienia gminom najrychlejszej wypłaty zalegających należytości.

Projekt ustawy o pisarzach gminnych w gminach wiejskich, uchwaliła Izba w trzeciem czytaniu. Przy tem uchwalił Sejm polecić Wydziałowi, ażeby ułożył właściwy podręcznik dla pisarzy gminnych i instrukcję manipulacyjną.

Projekt ustawy o przyznaniu kandydatom notarjalnym i technikom czynnego i bier nego prawa wyborczego do Rad gminnych i do Sejmu, spadł z porządku dziennego, dla braku dostatecznego kompletu.

Poseł Fruchtman przedłożył sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Teliszewskiego, dotyczącego reformy postępowania w sprawach niespornych.

Uchwalono przekazać tę sprawę Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia i przedłożenia wniosków.

Na wniosek komisji prawniczej przeszedł Sejm nad petycją o utworzenie nowego trybunału 1 instancji z siedzibą w Rawie ruskiej, do porządku dziennego.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego uznał Sejm za ważny wybór pos. Mikołaja hr. Wolańskiego z kurji gmin wiejskich okręgu wyborczego czortkowskiego.

W sprawie tego wyboru przemawiał długo pos. Kułaczkowski, przytaczając rzekome nadużycia, jakie miały towarzyszyć temu wyborowi, zwłaszcza ze strony żandarmerji. Mowę swoję zakończył temi słowy:

„Kraj nasz jest pograniczny... jeżeli Rząd nie będzie przestrzegał i szanował praw konstytucyjnych, to niechaj sam sobie przypisze następstwa...“

Energicznie odparł tę groźbę p. Zygmunt Kozłowski; protestując przeciw tej groźbie w imieniu samego ludu ruskiego, który niewątpliwie w danej chwili stanie wiernie tam, gdzie go obowiązek powoła, jak to wymownie w imieniu ludu mazurskiego wygłosił na wstępie tegorocznej sesji p. Kramarczyk

P. ks. Siczyński a następnie sam p. Kułaczkowski starał się złagodzić wrażenie, jakie wywarł końcowy ustęp jego przemówienia; obaj mowcy w swoich przemówieniach zapewniali o największej lojalności ludu ruskiego.

Poszczególne zarzuty odpierał komisarz rządowy radca Łoziński, poczem ks. Siczyński zapewnił o lojalności ludu ruskiego.

Następne posiedzenie w piątek.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

*Rozmowa Bismarcka z w. Wezyrem.*

Bardzo dobrze informowany korespondent stambulski *Timesa*, podaje szczegóły rozmowy między Herbertem Bismarckiem a w. wezyrem Kiamilem-baszą, która toczyła się podczas odwiedzin cesarza Wilhelma. Hrabia oświadczył, że ponieważ wielkie mocarstwa mają tylko utrzymanie pokoju na oku, przeto Turcja we własnym samozachowawczym interesie, powinna się dostać do tego koncertu pokojowego. Na to odparł w. wezyr, że od berlińskiego kongresu począwszy, sułtan poniósł niezmierne ofiary w interesie właśnie tej polityki, której się wielkie mocarstwa trzymają. Cele polityczne Turcji, zmierzają wyłącznie do zachowania całości państwa i dlatego pozostają w harmonji z zapatrywaniami mocarstw, gdyż i one uznały za niezbędną tę zasadę. Jest przeto rzeczą całkiem naturalną, że Turcja czuje się związaną z wszystkiemi mocarstwami pokojowo usposobionemi. Gdy Kiamil-basza zaczął mówić o Bułgarji rzekł Bismarck, iż mocarstwa nie zgodziłyby się tamże na żadną zmianę. Bułgarja, przez nikogo obecnie nieprowokowana może się skonsolidować, co ani godności, ani interesom Turcji nie zaszkodzi. Hrabia pochwalił rząd Sułtana za roztropne postępowanie w sprawie bułgarskiej, na co z uznaniem patrzą wielkie mocarstwa, a żegnając się, rzekł: „Życzę odwagi i szczęścia, Turcja bowiem posiada jeszcze obficie środków, by wielki budynek utrzymać“.

Skończyło się więc wszystko na wynurzeniach platonicznych, gdyż Turcja była na tyle roztropną, że do niczego nie chciała się zobowiązywać.

*Arcyksiążę Jan*

*Berliner Tagblatt* ogłosił w ostatnim numerze następującą sensacyjną wiadomość: „Według depeszy, którąśmy otrzymali z Hamburga, arcyksiążę Jan bawi w tem mieście od wtorku. Otrzymał on tamże depeszę od cesarza Franciszka Józefa, w której monarcha austrjacki pozwala mu się odtąd nazywać Janem Orth. Niezwłocznie po otrzymaniu tego pozwolenia, arcyksiążę kazał sobie zrobić bilety ze swojem nazwiskiem mieszczańskiem. Arcyksiążę zamierza udać się do Anglji i poświęcić się zawodowi marynarskiemu“.

*Z Rumunji.*

Telegram doniósł nam wczoraj o wielkiej mowie byłego ministra rumuńskiego Bratiana, którą tenże wygłosił w klubie narodowo-liberalnym w Bukareszcie. Bratiano mówił jak człowiek energiczny, pełen sił i wiary. Snać nie zrezygnował on jeszcze z przyszłości i ma nadzieję, że ster rządów ujmie znów w swoje dłonie. O Węgrzech i ministrze Tiszy wyraził on się temi słowy: „Pan Tisza rządzi we Węgrzech przy pomocy żydów, i widzę niestety, że i u nas bardzo wielu z tak zwanej lepszej sfery chciałoby p. Tiszę naśladować. Węgierski mąż stanu jedynie o to się stara, żeby mu pomocy żydów w żadnym wypadku nie brakło“. W innem miejscu rzekł Bratiano: „Nie lękam się dziś potęgi rosyjskiej, ani armii austrjackiej. Ten, ktoby z bronią w ręku przekroczył nasze granice w zamiarze zdobycia Rumunji, zastanie nas najpierw przygotowanych do obrony ognisk ojczystych, a zaraz potem cała Europa pospieszy nam na pomoc, gdyż nasza niezawisłość leży w jej interesie!“ W ogóle mowa Bratiana zrobiła potężne wrażenie, zaakcentowała bowiem program narodowców, którzy chcą, by Rumunja rozwijała się samodzielnie, bez oglądania się na możnych sąsiadów. Mowca rzekł także, że Rumunja nie powinna Austrji czynić żadnych ustępstw w sprawach ekonomicznych.

*Z Paryża.*

Wiadomo, że tylko dzięki rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych Constansa i posłusznych mu prefektów, w okręgu Montmartre został wybrany deputowanym Joffrin, mimo, iż otrzymał on znacznie mniej głosów niż jenerał Boulanger. Obecnie Izba zastanawia się nad legalnością tego wyboru, a jak depesza paryska z d. 14 bm. donosi, podkomisja *uznała ten wybór za nieważny*. Wprawdzie obecnie będzie się nad tą sprawą drażliwą cała komisja zastanawiała, potem zaś przyjdzie ona na stół Izby, w każdym atoli razie już sama uchwała podkomisji nadaje jej charakter bardzo drażliwy, więc też nie sposób przewidzieć do czego to jeszcze doprowadzi.

## Proces wyzyskiwaczy ludu.

(Sprawozdanie telegraficzne *Kur. Polsk.*).

*Wadowice* 14 listopada.

Prokuratorja państwa w Wadowicach zebrawszy wyniki śledztwa, które trwało 18 miesięcy, musiała zestawić 10 najwyszukańszych zbrodni, aby określić tę jedną niebywałą, jaką popełniono w Oświęcimie, a którą w dniu dzisiejszym wziął pod sąd trybunał sądu przysięgłych w Wadowicach. Wywiezienie z kraju kilkunastutysięcznej rdzennej ludności i około miljona złr., krwawo zapracowanego mienia, wreszcie zaprzepaszczenie znacznych obszarów mniejszej własności, które przy sposobności gorączkowej kampanji emigracyjnej przeszły w ręce obce — oto rezultaty zamachu, dobrze zorganizowanej spółki, na mienie i wolność ludności, która w tym wypadku padła ofiarą strasznego wyzysku, nie mówiąc już o korupcji, jaka doń torowała drogę. Te właśnie nieszczęśliwe zbrodni następstwa, których niepodobna niczem powetować, zwracają większą uwagę na toczący się proces, aniżeli osoby obwinionych i rozmiar winy, jaka poszczególnym w udziale przypadnie.

Rozprawa rozpoczęła się w dniu dzisiejszym, pod przewodnictwem radcy Jana Lipki, wotantów: radcy Edw. Seuchtera, adjunkta sądowego Jana Zborowskiego, adjunkta dra Wł. Chrząszczyńskiego i auskultantów: W. Jabłońskiego i Romualda Radwańskiego. Na jej przeprowadzenie przeznaczono wielką salę gmachu wadowickiego Tow. gimnastycznego „Sokół“, którego budowę ukończył niedawno architekt p. Redyk.

Rozprawa obejmuje 66 oskarżonych, 439 świadków, 189 dokumentów, dwieście kilkadziesiąt listów, telegramów i notatek, oraz 26 ksiąg rachunkowych.

Salę gimnastyczną przerobiono doraźnie na salę sądową. Pod portretem cesarza urządzono wzniesienie, na którem zasiadł trybunał. Z prawej strony zajął miejsce prokurator, a tuż obok niego 7 obrońców. Obrońcy zajęli miejsca w ten sposób, że tuż przy prokuratorze siedzi dr. Goldhammer, a dalej: dr. Daniel, dr. Iwański, dr. Cieszyński, dr. Korn, prof. dr. Rosenblatt i dr. Łazarski. Naprzeciw ławy obrońców są siedzenia dla sędziów przysięgłych, a tuż przed nimi stół dla dziennikarzy, których przybyła spora liczba z Wiednia, Krakowa, Lwowa i Warszawy. Naprzeciw trybunału ustawiony szereg ławek dla obwinionych. Wszystkie meble tarcicowe, niektóre okryte zielonem suknem. Na ścianach sali przebija się wilgoć; posępny ton panuje w sali z powodu braku światła i pochmurnego dnia. U sufitu sali na belkach podtrzymujących, pomieszczone przyrządy gimnastyczne, pierścienie, drabinki itd.

O godzinie 8½ zaczęto przewozić uwięzionych oskarżonych z gmachu sądowego do „Sokoła“. Widocznie na wszystkich ulicach przejazd wozu jest oczekiwanym i spodziewanym, turkot bowiem jego wywołuje ciekawych do wszystkich okien, a na ulicach skupione gromadki oczekują przejazdu „Amerykanów.“ Jadą w wozach bardzo porządnych, nakrytych płótnem. Wozy te sprowadzone są z Biały. Oskarżonych eskortują żołnierze 56 pułku i dozorcy więzienni. Wozy zatrzymują się na Świńskim placu, gdzie stoi gmach „Sokoła“. Oskarżeni zatrzymują się w bocznej sali, tutaj też gromadzą się oskarżeni pozostający na wolnej stopie. Pokazuje się, że brakuje z tych ostatnich czterech: Eintrachta, Landaua, Bernarda, Hornunga i Laufera, uciekli do Ameryki, nie chcąc narażać się na rozprawę sądową.

Przybywa trybunał. Pierwszy zjawił się przewodniczący p. radca Lipka, potem inni członkowie trybunału oraz prokurator dr. Ogniewski, wszyscy w mundurach nowego kroju. O godzinie 9 przystąpił przewodniczący do ukonstytuowania ławy przysięgłych, co wedle ustawy odbyło się na posiedzeniu tajnem.

Obrońcy wykluczyli 10 obywateli i tyluż prokurator. Po tych tajnych rozprawach otwarto salę. a ułożona lista przysięgłych przedstawia się jak następuje: 1) Bartelemus Henryk, właściciel realności z Kóz, 2) Ostrawek Władysław, rolnik z Górnej wsi, 3) Bichterle Adolf, właściciel sołtystwa z Choczni, 4) Kamski Kazimierz, gospodarz gruntowy z Trzebieńczyc, 5) Schottek Jan, restaurator z Białej, 6) Bodurkiewicz Władysław, właściciel realności z Zażycia wielkiego, 7) Kotiers Andrzej, handlarz wiktuałów z Lipnika, 8) Wisiorek Michał, właściciel realności w Frydrychowicach, 8) Frisch Emil, właściciel realności z Lipnika, 10) Boszczyk Antoni, arcyksiążęcy rachmistrz z Węgierskiej Górki, 11) Międzybrodzki Michał, gospodarz gruntowy z Mikuszowic i 12) Schubert Jan, kołodziej z Biały, jako zastępcy: 13) Reiner Leopold, kupiec z Biały i 14) Scholz Ryszard, arcyksiążęcy leśniczy z Złatny.

Po ukonstytuowaniu ławy przystąpiono do przesłuchania wszystkich oskarżonych ad generalia.

Przesłuchiwanie zaczęło się od Klausnera. Jeden za drugim wychodzą oskarżeni z ławek i przechodząc kilkanaście kroków, stają przed przewodniczącym. Po raz pierwszy przed memi oczyma przesuwa się cała galerja tych postaci, które kierowały ajencjami emigracyjnemi w Oświęcimie, oraz tych, które wykonywały wskazane bliżej w akcie oskarżenia czynności. Co tu za rozmaitość, począwszy od ruskiego chłopa (Michał Rudawski) aż do najbardziej zaciekłego husyty, od starca do młodzieniaszków, od bystrych do idjotycznych twarzy.

Pierwszy, jak wspomniałem, stanął przed trybunałem Klausner. Nizki, szczupły, z wybitnemi rysami; dla bólu zębów połowę twarzy obłożył watą. Generalia jego poda akt oskarżenia; z nowych szczegółów zanotować wypada, iż nie uczęszczał on do żadnych szkół, a czytać i pisać umie tylko trochę. Ten szczegół, jak nić czerwona, snuje się w generaliach wszystkich prawie oskarżonych żydów; wszyscy prawie nie chodzili do szkół i z małymi wyjątkami nie posiadają sztuki czytania i pisania; widocznie zbyteczna ona do zręcznego prowadzenia interesów. Zabawnym jest oskarżony Leib Laufer, zaciekły husyta, który utrzymuje, że umie to tylko czytać, co sam napisze, cudzego pisania czytać nie potrafi.

Za Klausnerem do generaliów powołany został Herz, z siwemi bokobrodami, poważny, jest kontrastem Löwenberga, który trzeci z rzędu był przesłuchany. P. Löwenberg, to właśnie ów artystyczny kierownik interesu emigracyjnego, jak się sam z lubością nazwał. Przypomina piwowara niemieckiego i zaiste trzeba było tylko naiwności naszych chłopów, by w panu Löwenbergu uznawać starostę. Przebrany w mundur musiał ciekawie wyglądać, z pewnością jednak nie na starostę.

W generaliach wszystkich prawie oskarżonych słyszy się wciąż drugi jeszcze motyw: oto każdy z nich był już gdzieś za coś karany, a tak trudno przypominają sobie te szczegóły, że pamięci ich od czasu do czasu, dopomaga przewodniczący. Niektórzy byli karani za oszustwo, inni za działalność emigracyjną; niektórzy, jak Landerer, siedzieli czas dłuższy w więzieniu.

Ogólna uwaga zwróconą była na wychodzącego z grona oskarżonych Marcelego Iwanickiego, któremu akt oskarżenia tak obszerne ustępy poświęca. Mężczyzna to szczupły, o regularnych rysach, trzyma się po wojskowemu. Skończył jedną klasę gimnazjalną i dobił się stanowiska kontrolera cłowego.

Z pomiędzy surdutów i hałatów wysunęła się i postać wieśniacza, charakterystyczny typ Rusina. To Michał Rudawski, z Królika polskiego pod Rymanowem, ubrany w strój ludowy, bundę z peleryną, zakończoną sznurkami z plecionej wełny. Rudawski zaznaczył się złowrogo na kartach ajencji. Nieumiejący czytać ani pisać prowadził jednak obszerną korespondencją z ajencją hamburską, a nietylko na własną rękę odbierał wychodźców, ale i od ajencji pobierał pogłówne.

Po personalu ajencji hamburskiej przyszła kolej przesłuchania co do generaliów na kierowników i pomocników ajencji Bremeńskiej. Imponująco przedstawia się Brema: Zwilling, i Eikemayer— szczególniej ten ostatni silnie zbudowany, wygląda w istocie na typowego ajenta okrętowego z niemieckiego miasta portowego. I on wszakże miał już zatarg z sądami, i rok odpokutował w murach więziennych.

Po przesłuchaniu oskarżonych od generaliów, złożyli sędziowie przysięgli przysięgę. Po polsku wypowiedziało rotę 12 sędziów, po niemiecku 2; według rytuału mojżeszowego złożył przysięgę jeden sędzia.

O godzinie 12 odroczył przewodniczący rozprawę do godziny 1 z południa. O godzinie 1 rozpoczął protokolant p. Radwański odczytywać akt oskarżenia, podpisany przez p. prokuratora Wincentego Tarłowskiego, obecnie urzędującego w Krakowie na stanowisku prokuratora. Akt in folio obejmuje 178 stronic druku, a czytanie jego potrwa do jutra wieczora. Cała rozprawa potrwa około 2 miesięcy.

Adwokat prof. dr. Rosenblatt otrzymał urlop na 3 dni.

Rozprawa zakończyła się o godz. 4. Publiczność wadowicka mało się nią interesuje, tak, że na sali było zaledwie kilkunastu obywateli wadowickich.

## Rada miejska.

(Nadzwyczajne posiedzenie z dnia 14 listopada.)

Przewodniczy prezydent miasta dr. Szlachtowski. Sekretarz p. Kosiński odczytuje list bar. Ksawerego Konopki do prezydenta miasta, w którym p. prezes „Tow. weteranów wojsk polskich z r. 1831“ donosi, że w piątek, dnia 29 b m. święconą będzie 58 rocznica narodowej pamiątki nabożeństwem uroczystem w kościele OO. Dominikanów, na które zaprasza pp. radców miejskich. Drugie pismo pochodzi od komitetu parafjalnego kościoła N. P. Marji, który przesyła Radzie podziękowanie za udzieloną na cele restauracji kwotę 500 złr.

* * *

Przed przystąpieniem do porządku dziennego obrad, Rada uznaje nagłość wniosku ks. Chotkowskiego w sprawie petycji ks. Siemaszki i uchwala jednogłośnie żądaną przezeń kwotę 500 złr. na opłatę dwóch nauczycieli w zakładzie dla osieroconych chłopców.

Dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski przedstawia Radzie wniosek sekcji ekonomicznej dotyczący położenia chodnika wzdłuż ul. Dietla, co po dość długiej dyskusji uchwalono.

Z porządku dziennego R. m. dr. Jakubowski referuje sprawę nabycia od rządu budynku po obecnym teatrze, przez gminę m. Krakowa za sumę 12.394 złr. Już w r. 1886 zapadła uchwała Rady w takim duchu. Wówczas jednak przypuszczano, że do r. 1890 stanie nowy teatr, dlatego też nie życzyła sobie gmina, aby jej rząd wcześniej budynek oddawał. Obecnie Komisja teatralna proponuje zatrzymanie gmachu w posiadaniu rządu do stycznia 1894 r., ewentualnie do chwili oddania nowego teatru do użytku publiczności, Rada zaś zgodzi się na ofiarowanie rządowi 12.394 złr. po strąceniu ciężarów hipotecznych. Teatr dzisiejszy ma, jak wiadomo, prawo pobierania 5% ewentualnie 10% od wszelkiego rodzaju spektaklów, jak cyrki, menażerje itd. Wobec tego, że w r. 1886 uchwała Rady, aby prezydent postarał się o utrzymanie tego przywileju, nie została uwzględnioną,

Komisja proponuje podjęcie ze strony dra Szlachtowskiego ponownych w tym kierunku kroków.

R. m. dr. Propper interpelnje p. referenta, z jakiej racji udziela rząd teatrowi subwencji w sumie 3.000 złr.

Dr. Jakubowski objaśnia, że zapomoga ta nie wypływa z prywatnych zobowiązań. Rząd udzielił w swoim czasie subwencji w kwocie 3.000 złr. teatrowi niemieckiemu, ewentualnie zaś polskiej scenie, która gwarantowała odpowiednią liczbę sztuk, przedstawionych w języku niemieckim. Tak p. Koźmianowi dawniej, jak p. Gliksonowi dziś, przysługuje oficjalnie tytuł dyrektora teatru polskiego i niemieckiego. Wiadomo, że i kraj, czyli Wydział krajowy udziela subwencji, ale ztąd nie wniosek, aby rząd i kraj utrzymywali teatr -- jest to tylko poparcie materjalne.

R. m. Dr. Leo sądzi, że skoro gmina dopiero w r. 1894 obejmie teatr, to chyba zbytecznem jest śpieszyć się co do zawarcia formalnego kontraktu z rządem. Jeżeli nowy teatr buduje się, to w tym przecież celu, aby po za zewnętrzną stroną odpowiadał również artystycznym warunkom. Z tego jedynie względu byłoby dobrze *a priori* działać i upewnić się, aby gmina już od r. 1891 objęła teatr w swe posiadanie.

Myśl powyższa nie znajduje uznania wśród pp. radców. Radca Muczkowski sprzeciwia się wnioskowi dra Lea, a kreśląc dzieje opery Meciszewskiego i Gaudebiusa, oświadcza, że będzie głosował za wnioskami komisji teatralnej.

R. m. dra Poppera jako prawnika, nie zadawalniają powyższe wywody; sądzi on, że szafowanie 3.000 złr. z funduszu dyspozycyjnego nie uchodzi. Sumy tej mowca nawet nie znalazł w bndżecie. Również nie widzi potrzeby, ażeby dziś teatr korzystał z haraczu, składanego przez różnych przedsiębiorców widowisk, wreszcie prosi, aby komisja teatralna przekazała ten wniosek sekcji prawniczej do zbadania.

Po krótkiej dyskusji, w której p. referent oświadczył się przeciw propozycji dra Leo, Rada przychyliła się do wniosku r. m. Proppera.

Nad sprawą etatu urzędników magistrackich uchwaliła Rada, na wniosek dra Kohna, obradować na tajnem posiedzeniu, które się natychmiast rozpoczęło.

## KRONIKA.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

* Dziś, 16 listopada, obchodzi Kościół katolicki uroczystość św. Edmunda. Był synem Rejnalda Rich, bogatego kupca Anglji. Po wstąpieniu do stanu duchownego, był profesorem filozofji w uniwersytecie Oksfordzkim. Wyniesiony na arcybiskupstwo kanturyjskie, walczył w obronie karności kościelnej. Umarł na wygnaniu w mieście Soissy 1242 roku.

W kościele św. Barbary z powodu uroczystości św. Stanisława Kostki odbędzie się 40-godzinne nabożeństwo tym porządkiem:

W niedzielę 17 b. m. o godz. 10 suma, kazanie powie ks. profesor Chotkowski, o godz. 5 nieszpory. Kazanie wypowie ks. Bakanowski.

Dnia 18 i 19, suma o godz. 10, nieszpory o godzinie 5, kazanie wieczorne dnia 18, powie ks. Kiedroski, kazanie zaś konkluzyjne d. 19 powie ks. Gruszecki.

**Kalendarz.** Dziś: św. Edmunda; jutro św. Stanisława Kostki.

**Kalendarz historyczny.** 16 listopada 1846 roku. Wcielenie W. Ks. krakowskiego do Austrji.

**Kalendarz myśliwski.** W listopadzie wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słomki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptastwo wodne i błotne w ogólności.

### KURJER KRAKOWSKI.

* Redaktor naszego pisma był wczoraj na rozpoczęciu rozprawy karnej w Wadowicach i ustanowił tamże na czas procesu stałego zastępcę.

* Sekcja ekonomiczna wybrała przewodniczącym wiceprezydenta miasta p. Friedleina, zastępcą zaś r. m. K. Wenzla.

* Wczoraj przed szczelnie zapełniającą teatr publicznością wznowioną została znakomita komedja Józefa Blizińskiego: „Pan Damazy“. O przedstawieniu tem sprawozdanie, dla braku miejsca, odkładamy do jutra.

* P. Żelazowski, zaproszony przez dyrektora teatru prowincjonalnego p. Lasockiego, udaje się jutro do Tarnowa, gdzie w niedzielę grać będzie Szekspirowskiego „Otella“.

* Onegdaj rozegrał się w tutejszym trybunale karnym epilog znanej już naszym czytelnikom sprawy „dwóch rycerzy“ łatwego przemysłu: Mirosławskiego i Żelechowskiego, którzy jako „przedsiębiorcy“ robót budowlanych wyłudzali kaucje od przyjętych do służby oficjalistów, przyczem pierwszy w roli konkurenta do panny z budującą prawdziwie zręcznością wyłudzić umiał posag od swego przyszłego teścia. Smutnie skończyły się zabiegi godnych siebie spólników, gdyż trybunał, przychylając się do werdyktu przysięgłych skazał Mirosławskiego za zbrodnię oszustwa na pięć lat ciężkiego więzienia i wydalenie z Austrji, jako obcokrajowca, po odsiedzeniu kary, Żelechowskiego zaś, winnego zbrodni sprzeniewierzenia na 10 miesięcy ciężkiego więzienia i odszkodowanie. Obrońcy: dr. Leo i Abłamowicz zastrzegli sobie trzy dni namysłu do zgłoszenia zażalenia nieważności od wyroku.

* Na wtorek dnia 19 b. m. zwołane być ma tajne posiedzenie Rady miejskiej, na którem omawianą będzie w dalszym ciągu żółwim krokiem postępująca sprawa uregulowania etatu urzędników magistrackich.

* Za duszę ś. p. Walerego Rzewuskiego właściciela zakładu fotograficznego, obywatela i radcy miasta Krakowa, odprawi się w poniedziałek dnia 18 listopada b. r. o godzinie 10 rano Nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym św. Mikołaja.

* W gimnazjum św. Jacka odbędzie się dziś wieczorek ku czci Adama Mickiewicza.

* Tercjarze św. Franciszka, mając objąć ogrzewalnią męską na Kazimierzu, wnieśli podanie do magistratu o udzielenie im odpowiedniej zapomogi.

* Ministerjum handlu wyraziło swe niezadowolenie z powodu, iż prezydenci większych miast galicyjskich tolerują przekraczanie właściwego zakresu działalności przez inspektorów przemysłowych.

* W Dyrekcji policji złożono pierścień złoty męzki z brylancikami, znaleziony wczoraj w hotelu Narodowym.

### KURJER LWOWSKI.

* Bawi we Lwowie dr. Malwina Ogonowska, profesorka literatury słowiańskiej w Bolonji.

* P. S. Bund otrzymał na tutejszej Wszechnicy stopień doktora praw.

* Sekretarz powiatowy we Lwowie, p. Zawistowski, otrzymał złoty krzyż zasługi.

* Zebranie miesięczne Tow. historycznego odbędzie się w sobotę dnia 16 b. m. Na porządku dziennym: 1) dr. O. Balzer: „Urywek nieznanego promptuarza praw Mikołaja Chwaśkowskiego“. 2) Luźne komunikacje naukowe. 3) Pogadanka w sprawie Towarzystwa.

* Rozprawa sądowa przed zwykłym trybunałem karnym w sprawie upadłości „Tow. handlu skórami“ odbędzie się dnia 6 grudnia. Oskarżenie, skierowane o sprzeniewierzenie przeciw byłemu dyrektorowi Tow. p. Adolfowi Aleksandrowiczowi i p. Żabce, buchalterowi i magazynierowi, wniesie zastępca prokuratora hr. Dzieduszycki. Obwinionych bronić będą adwokaci: dr. Löwenstein i Horowitz.

* W kołach artystycznych budzi ciekawość zapowiedziane na przyszły tydzień przedstawienie „Żydówki“, z p. Kamillową w partji tytułowej.

* Biuro statystyczne m. Lwowa, zostające pod kierunkiem radcy magistratu Widmana, wydało rocznik: „Wiadomości administracyjnych, statystycznych i archiwalnych za lata 1885 i 1886“.

* Męskie seminarjum nauczycielskie we Lwowie zostało tymczasowo zamknięte, z powodu epidemicznej choroby oczu, panującej między uczniami tego zakładu. Krajowa rada szkolna zwróciła się do magistratu, żądając wyznaczenia lekarza, któryby zajął się leczeniem uczniów.

### KURJER PROWINCJONALNY.

* Dnia 14 b. m. odbył się w Bolechowie ślub p. Wieliczki, doktoranda filozofji przy uniwersytecie lwowskim, z panną Hieronimą Ozarkiewiczówną, córką posła do Rady państwa i proboszcza bolechowskiego.

* Lisko dnia 14 listopada. (Gospodarka żydowska. Pocieszający objaw). Burmistrze miasteczek Lutowiska, w pow. liskim i Tyrawa wołoska, w pow. sanockim, obaj starozakonni, zostali zasuspendowani w swem urzędowaniu i postawieni w stan oskarżenia; pierwszy za nadużycie władzy urzędowej, drugi za niewypłacenie należytości kwaterunkowych w czasie przemarszu wojsk. Prowadzone śledztwa wykażą do jakiego stopnia naczelnicy gmin zagalopowali się w swych czynnościach urzędowych.

Przy świeżo przeprowadzonych wyborach do Rady gminnej w Ustrzykach dolnych, został wybrany burmistrzem większością głosów (10 na 17) p. Józef Nanowski, właściciel Ustrzyk dolnych w miejsce p. Jonasa Scheinbacha, który się obecnie zadowolić musi godnością wiceburmistrza.

Jako godne uwagi notuję, iż w skład Rady gminnej w Ustrzykach dolnych, składającej się z 18 członków, należy oprócz wspomnianego burmistrza, tylko 1 katolik (rusin) ks. Teodor Karpiak inni radni (16) są żydzi.

Z powodu panującej zarazy pyskowo-racicowej zamknięte targi w powiecie liskim, zostały już otwarte i pierwszy targ tygodniowy w Lisku odbędzie się już dnia 19 bm.

Stacja kolejowa została również otwartą dla załadowywania bydła i trzody chlewnej.

* W sprawie morderstwa w Jarosławiu ogłosiło *Reichswehr* wiadomość, że przyaresztowani w Lublinie dwaj dezerterzy Aleksy Kiszczak i Józef Schwenk, wykazali zupełnie swoje *alibi*. Wiadomość ta — jak donosi *Gaz. Przemyska* — niezgodna jest z prawdą, gdyż dotąd nie mogły być sprawdzone szczegóły tłumaczenia się obu podejrzanych, ani też nie zostały przesłuchane wszystkie osoby, których zeznania na śledztwo wpływ wywrzeć są zdolne.

* Na dzierżawę prawa propinacji w Przemyślu wniosła nową ofertę spółka, złożona z firmy krakowskiej: „J. A. Johna Synowie“ i O. Wernera właściciela dóbr Brzeżawa w Sanockiem.

* W Babicach, powiatu bialskiego, włościanin Walenty Piwowarski, z niewiadomej przyczyny wybił okno w chacie sąsiadki, Mentelskiej. Syn tejże 24-letni Michał, wysłużony ułan, podszedł ku domowi Piwowarskiego, aby się dowiedzieć, jaki był powód tego kroku. Zobaczywszy go, Piwowarski chwycił za strzelbę i strzelił do niego. Nabój ugodził nieszczęśliwego Michała w głowę i pozbawił go życia na miejscu. Piwowarski znajduje się w ręku sądu.

### MIANOWANIA.

* Rada zamianowała tymczasowego nauczyciela Edmunda Stanisława 2-ga im. Urbanka, we Lwowie, stałym nauczycielem 5-klas. szkoły etatowej męskiej imienia św. Marcina we Lwowie.

### KURJER BUKOWIŃSKI.

* Dnia 13 listopada przy wyborach posła do Sejmu pruskiego z powiatów kościańskiego, śmigielskiego, grodziskiego i nowotomyskiego otrzymał kandydat polski pan Stefan Cegielski z Poznania 325 głosów, a przeciwnik 29. P. Cegielski został zatem wybrany.

* *Gaz. Polska* powtarza w ostatnim numerze artykuł dyrektora czerniowieckiego Tow. muzycznego p. Wojciecha Hrimaly, umieszczony w tamtejszej urzędowej gazecie. Autor zestawiając zdania różnych osób o muzykalności w Czerniowcach, sądzi, że mieszkańcom tego miasta nie zbywa na na zamiłowaniu do muzyki, ale brak im „monety brzęczącej na manifestacje tego zamiłowania“.

* Oryginalny strejk, jak donosi *Gazeta Polska* wybuchł ubiegłego tygodnia w Czerniowcach. Zmowę urządzili tamtejsi strażacy pożarni z następującego powodu: Na wniosek radcy miejskiego pana Wazla postanowił magistrat, ażeby strażaków miejskiej straży pożarnej używać do roznoszenia drzewa do pieców w biurach magistratu. Uchwałę powyższą zakomunikował prezydent miasta zastępcy komendanta straży ogniowej, panu Wiese z poleceniem, ażeby ją ogłoszono strażakom. P. Wiese wykonał polecenie, które pośród strażaków wywołało ogromną niechęć i opór. Oświadczyli oni, że uchwała powyższa narusza ich instrukcje i regulamin służbowy, że służą oni gminie, jako straż od ognia, a nie, jako tragarze i palacze w piecach, i że przeto poleceniu nie uczynią zadość. Gdy w koszarach zjawił się komendant straży p. Schnirch, zażądali strażacy, aby wybrał z ich grona sześciu i udał się sam na czele tej deputacji do prezydenta miasta p. Kochanowskiego. P. S. dotknięty uchwałą Rady, zamierzał w pierwszej chwili zrezygnować z zajmowanego stanowiska, lecz po wtorkowem posiedzeniu Rady, na którem sprawa pomyślnie dla strażaków załatwioną została, uznał za stosowne dalej pełnić swe obowiązki.

### KURJER WARSZAWSKI.

* Wystawa sztuki starożytnej i nowożytnej w zastosowaniu do przemysłu, przyszła do skutku i przedstawia się imponująco. Wspaniałość wystawionych przedmiotów działa na wyobraźnię i pobudza do rozpamiętywania sławy i świetności narodowej. Archeologiczne zabytki, numizmaty, zbiory sfragistyczne (stare pieczęcie), kobierce itd. pociągają oczy i absorbują uwagę.

* W marcu r p. przyjeżdża na występy p. Irena Abendroth, primadonna wiedeńska, z powodu której toczyły się żywe rozprawy w naszym Sejmie.

* Mechanik miejscowy, Stanisław Wizyrski, wykończył model welocypedu własnego pomysłu. Wynalazca odbył na łasze wiślanej kilka prób, które wypadły zadawalniająco.

* Koleje południowo-zachodnie zapewniły powrót bezpłatny członkom zjazdu farmaceutycznego w Petersburgu, w czasie od 12 listopada do 12 grudnia b. r.

## ROZMAITOŚCI.

**Kosztowne polowanie.** Książe Hamilton ma na wyspie Adam wspaniały obszar myśliwski, który obliczają na 8000 hektarów. Pole to wzięli dwaj angielscy lubownicy polowania w dzierżawę za 87.500 złr. rocznie. Jakiś amerykanin ofiarował księciu H., krótko po podpisaniu ugody jeszcze raz tyle, aby tylko spowodować zerwanie kontraktu. Zwierzyna więc, która padnie od kul na wspomnionym terenie, nie będzie wcale tanią.

**Szczyt wstrzemięźliwości.** Koszta odżywienia wynoszą miesięcznie u wieśniaków chińskich przeciętnie po 2 złr. od osoby, należącej do familji, a po 3—4 złr. dla osób, które oddzielne utrzymują gospodarstwo. 10 złr. rocznie wystarczy najzupełniej na dostateczne, a nawet zbytkowne ubranie dla mężczyzny i kobiety, a cała garderoba każdego wieśniaka niema wartości nad 8 złr. Za zbytkowne urządzenie pokoju na cztery osoby płaci się 10 złr. Ceny domów są rozmaite. Chatę dostanie biedak już za 40 złr., a bogacz nabyć może wygodny dom za 2000 złr. Za grunta w wioskach, w których mieszkają koloniści, płaci się od 1600—1800 złr. za akr. Cena jednego „przedmiotu“ podniosła się w Chinach bardzo znacznie, tj. cena kobiety. Przed laty 20 łatwo było ożenić się za 60 złr., kiedy dziś potrzeba do tego interesu 100 złr., a przytem ceny kobiet ciągle jeszcze idą w górę.

**Ile wynosiła** pensja nauczyciela przed 100 laty, wykazuje pismo nauczyciela Franciszka Beschornera, który w r. 1773 zajmował posadę nauczycielską w Jasach w pow. prudnickim na Śląsku. Nauczyciel ten pobierał od 16 włościan, 9 korcy żyta, 1 korzec jęczmienia, 21 bochenków chleba. Od 23 zagrodników i chałupników zamiast chleba 1 tal. 27 sgr. 6 fen., od dzieci 9 tal. opłaty szkolnej, (uczące się tylko czytania płaciły tylko 1 krajcar, uczące się pisania i rachowania 6 fen.), było mu także wolno trzymać jednę krowę. Dalej jako pisarz gminny pobierał $4\frac{1}{2}$ talarów, tj. około 7 złr. Kolekta w Wielkanoc i w Świątki przyniosła 1 tal 16 sgr.

**Hiszpańskie marki pocztowe** od dnia 20 z. m. noszą na sobie wyobrażenie główki młodego króla. Pierwszy to raz od czasu istnienia marek pocztowych na świecie, wizerunek tak młodziutkiego monarchy znajduje się na markach pocztowych.

**Do wszystkich** dotąd znanych i używanych skór na obuwie dla człowieka, dołączono teraz skórę z delfina, jakiej od niedawnego czasu zaczęli używać Amerykanie. Skóra ta wyprawiona należycie, jest podobną do końskiej, ale jest miększą i o wiele trwalszą, a nadaje się szczególniej na obuwie używane we wodzie i wilgoci, albowiem nie przepuszcza ani kropli wody. Dotąd skóry tej nie używano, dla tego jeszcze bardzo jest droga, jako nowość. We Wiedniu zaczęto także już skóry delfina garbować. Dotąd szewcy znali skóry z psów morskich, krokodyli, węży. Spodziewać się można, że skóry delfinów będą tanie, albowiem połów tych zwierząt jest bardzo obfity.

**Niedźwiedzie.** Na Węgrzech tegoroczne polowania na niedźwiedzie wielkie przynoszą rezultaty, ponieważ zwierzęta te z powodu niezwykłego zimna wyszły ze swych kryjówek w górach, aby u ich podnóża szukać pożywienia. To też baron Vay ubił niedawno w komitacie gömörskim ogromną niedźwiedzicę, która wraz z dwoma piastunami zbliżyła się do niego na odległość strzału. Prawdziwie bajecznem powodzeniem cieszyło się towarzystwo myśliwskie w Borgoyrund, bo napotkało w komitacie bystrzycko-naszodskim w ciągu dwóch dni 21 niedźwiedzi, z których padło 11 sztuk. Przy tej sposobności dodajemy, że nasz bartnik nie odznacza się bynajmniej litością dla własnych swych braci. P. G. nadleśniczy w dziewiczych lasach Bośnji donosi, że w październiku b. r. wpadł tam niedźwiedź w sidło. Borowy, który to dostrzegł, pośpieszył do domu po strzelbę, aby ubić uwięzione zwierzę. Kiedy wrócił znalazł drugiego niedźwiedzia, który udusiwszy nieszczęśliwego brata, sprawił sobie z jego zwłok sutą ucztę. Podobny los gotują często złapanym w sidła niedźwiedziom wilki.

### KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

*Dama*: — Nie przyjąłeś pan pojedynku, nie chcę więc o panu słyszeć; póty mu nie przebaczę dopóki nie otrzymam dowodu nieustraszonej odwagi...

*Kawaler:* Więc proszę panią o jej rękę.

* * *

Pewna strojnisia szła za trumną krewnego, który jej wiele dobrego świadczył. — Jakto? — rzecze do niej jedna z jej przyjaciółek — i ty nie płaczesz? — Nie mogę — była odpowiedź — zapomniałam wziąć z domu koronkową chustkę.

## Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego.“

**Innsbruck** 14 listop. Pierwszy przyjechał tu cesarz Franciszek Józef, po nim cesarz Wilhelm z żoną. Na dworcu kolejowym nastąpiło serdeczne powitanie. Monarchowie rozmawiali długo w wagonie, gdzie nastąpiło także śniadanie. O dwunastej odjazd. Cesarz Franciszek Józef odprowadził niemiecką parę cesarską aż do Rosenheim.

**Rosenheim** 14 listop. Monarchowie przyjechali tu o pół do 4tej. Po serdecznem pożegnaniu cesarz Frranciszek Józef odjechał do Wiednia.

**Berlin** 15 listopada. Omawiając zjazd w Insbruku „National Ztg.“ pisze: Pokój europejski polega na „modus vivendi“ między Austrją a Rosją, osobiste grzeczności monarchów nie zaspakajają potrzeb narodów.

**Wiedeń** 15 listop. Burmistrz Uhl złożył swój urząd, co zrobiło wielkie wrażenie.

**Wiedeń** 15 listop. Izba giełdowa odrzuciła wniosek domagający się zamykania giełdy wieczorem.

**Budapeszt** 15 listop. Głoszą tu urzędownie, że rząd serbski dostał od Länderbanku 25 miljonów pożyczki (?). Dyrektor Länderbanku Hahn, ma przyjechać do Belgradu.

**Kragujewacz** 15 listop. Od czasu odwołania Halida baszy powtarzają się częściej napady Arnautów.

**Belgrad** 15 listopada. Król Aleksander odwidził Natalię, ale spotkanie nie było zbyt serdeczne (?)

**Berno** 15 listopada. W okręgu igławskim wybrano do Rady państwa docenta uniwersytetu wiedeńskiego Gustawa Grossa.

**Belgrad** 15 listop. Według „Male Nowine“ Milan wziął w Länderbanku 4 miljony, które będą ubezpieczone na jego apanażach. Wiadomość, że Natalja odjechała do Niszu, jest nieprawdziwa. Milan odwiedził wczoraj barona Thoemela. Skupczyna radzi nad ustawą gminną.

**Belgrad** 15 listop. Według dalszych informacji, Milan przybył tu nie tylko w sprawach finansowych, ale także żeby przywrócić dobre stosunki między Serbją a Austrją, do czego się w Wiedniu zobowiązał.

**Sofja** 15 listop. Sobranie wręczyło Ferdynandowi odpowiedź na mowę tronową. Książe udał się następnie do Jamboli na polowanie.

**Bukareszt** 15 listop. Rada ministrów zastanawia się nad rozwiązaniem Izby i utworzeniem nowego gabinetu. Uchwała dotąd nie zapadła.

### REPERTUAR TEATRALNY.

W sobotę: *Panny na wydaniu*, (Les demoiselles de Montfermeil) komedja w 3 aktach, Teodora Barriere i W. Bernada.

W niedzielę: *Intryga i miłość*, tragedja w 5 aktach, Fryderyka Schillera.


NADESŁANE.

**Podziękowanie.**

Składam niniejszem publiczne podziękowanie panu:

**F. Skaza,** (1-1)

**Zwierzyniec pod Krakowem,**

a wyborny środek jego wynalazku, **niszczący szczury**, który sprowadziłem wyczytawszy inserat w *Kurjerze Polskim*.

**Edmund Wasilkowski**, właściciel dóbr Prusieka.


**Do dzisiejszego numeru dołącza się 2. nadzwyczajny dodatek, zawierający telegraficzne streszczenie aktu oskarżenia wniesionego w Wadowicach przeciw ajentom emigracyjnym.**

# EMANUEL TILLES

**w Krakowie ul. Grodzka 36 w domu własnym**

ma zaszczyt najuprzejmiej polecić Sz. Publiczności nowo założony 83(1-6)

## SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH I NORYMBERGSKICH

a mianowicie: **Noże, widelce, łyżki z alpaki, bakfon i brytanja, wagi balansowe, decymalne, kuchenne, łyżwy amerykańskie** i inne, **okucia, gwoździe, łańcuchy, drut, samowary rosyjskie różnej wielkości, tace, narzędzia rzemieślnicze, naczynia kuchenne żelazne i blaszane emaljowane, garnki** i t. p., **kasy ogniotrwałe i ceraty.**

Otrzymując towary bezpośrednio z fabryk, jestem w możności oddawać je **po jak najniższych cenach.** — Zamówienia na prowincją uskuteczniają się szybko i w dobrych opakowaniach.

*Emanuel Tilles.*

# M. BEYER i SPÓŁKA

**w Krakowie**

**Sukiennice, Nr. 12, 13, 14, naprzeciw Kościoła N. Panny Marji.**

### Serja I. po złr. I.

1 koszula damska, ubierana haftem.
1 kaftanik ranny, z pięknemi haftami.
1 spodnica z haftowaną falbaną.
1 para majtek z haftowaną falbaną.
1 koszula męska dzienna.
1 para kalesonów męskich.
4 ręczniki płócienne.
6 chustek batystowych.
6 serwet deserowych.
1 obrus.
1 fartuszek haftowany, kolorowy.
3 pary mankietów męskich.

**Każdy wymieniony artykuł tej serji kosztuje I złr.**

### Serja II. po I złr. 25 c.

6 chustek z kolorowemi brzegami — webowych.
6 chustek płóciennych, białych.
6 serwetek deserowych adamaszkowych.
1 obrus.
6 krawatek jedwabnych.
1 kaftanik trykotowy ciepły.
1 para kalesonów ciepłych.
1 para kalesonów z dymki angielskiej
1/4 tuzina skarpetek białych, ręcznej roboty.
1 obrus z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 tuzin serwetek z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 parasol od deszczu.

**Każdy wymieniony artykuł tej serji kosztuje I złr. 25 ct.**

### Serja III. po I złr. 75 c.

1 koszula damska szertingowa z haftem.
1 kaftanik damski, biały, ubierany haftem.
1 para majtek z szeroką, haftowaną falbaną.
1 spodnica ciepła trykotowa.
1 spodnica biała z zakładkami.
6 par mankietów damskich.
6 chustek batystowych francuskich z najmodniej. brzegami kolorowemi.
6 ręczników płóciennych.
1 prześcieradło bez szwu na największe łóżko.

**Każdy wymieniony artykuł tej serji kosztuje I złr. 75 ct.**

### Serja IV. po 2 złr.

6 chustek angielskich batystowych, z najmodniej. brzegami kolorowemi.
6 chustek webowych, białych, cienkich.
6 chustek web. z piękn. brzeg. kolor.
6 ręczników adamaszkowych, białych.
1 koszula dzienna damska, najświeższ. fasonu i bogato ubierana haftem.
1 kaftanik damski ranny, eleg. ub. haft.
1 koszula damska nocna, ub. ręcz. haft.
1 p. majtek damsk., z szer. haft. falban.
1 koszula dam. web. dzien. ub. koronką.
6 par męskich skarpetek, ciepłych.
6 chustek białych, webowych z dużemi haftowanemi znakami.

**Każdy wymieniony artykuł tej serji kosztuje 2 złr.**

### Serja V. po 2 złr. 75 ct.

1 koszula damska, dzienna, z prawdz. weby irlandzkiej, ubierana haftem.
1 koszula nocna, damska, z francuskieg. kretonu, ub. haftem lub wstawkami.
1 kaftanik trykotowy, wełniany, biały.
1/4 tuzina ręczników tureckich.
1 spodnica biała, z szeroką wstawką haftowaną i zakładkami.
1 koszula kretonowa, nocna, męska, franc. fason. z ukraińskim haftem.
6 serwet stołowych, dużych adamasz.
1 obrus stołowy, adamaszkowy.
1 sznurówka francuskiego fasonu.
1 garnitur trykotowy, ciepły.

**Każdy wymieniony artykuł tej serji kosztuje 2 złr. 75 ct.**

### Serja VI. po 3 złr.

1 koszula damska, dzienna, z cienkiej weby, ubierana ręcznym haftem.
1 koszula dzienna, cienka, webowa najmodn. fason, b. strojnie ub. haftem.
1 kaftanik ranny damski, bardzo strojnie ubierany haftem i wstawkami.
6 prawdz. batystow. chustek białych.
6 par pończoch białych, cienkich.
6 prawdz. adamaszkowych ręczników.
1 koszula męska z praw. irlandz. weby.
6 chustek webowych, cienkich, z modnemi brzegami kolorowemi.
1 parasol elegancki. 4 (15-?)

**Każdy wymieniony artykuł tej serji kosztuje tylko 3 złr.**

Zwracając łaskawą uwagę na powyższe ogłoszenie, nadmieniamy zarazem, że posiadamy na składzie **wielki wybór bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej** w najlepszych gatunkach i najświeższych fasonach oraz **skład płócien krajowych i zagranicznych** od najtańszych do najlepszych w bardzo wielkim wyborze. **Największy skład pończoch damskich, męskich i dziecinnych,** oraz **wyrobów trykotowych.**

**Wyłączny skład prawdziwej normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra. Gustawa Jaeger.**

Przesyłki na prowincją uskuteczniamy za zaliczką pocztową odwrotną pocztą.




Florjańska. Hotel Drezdeński.

Szewska 5. Bracka 4.

# HENRYK RECHT

właściciel

# PRALNI

**w Krakowie, przy ul. Florjańskiej 15** (obok apteki),

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że wszelką bieliznę do prania przyjmuje także w składzie bielizny w **Hotelu Drezdeńskim, ulica Florjańska**, pierwszy dom narożny, na lewo od Rynku. Uważając jednak, że te dwa punkta nie są dostatecznemi, a narażają Sz. Publiczność, mieszkającą w innej dzielnicy, na zbytnie fatygowanie się, lub zajmowanie na próżno czasu służbie, postanowiłem dla wygody Szan. mojej Klienteli w dniu 20 listopada otworzyć dwa w różnych punktach sklepy, reprezentujące moję firmę, a mianowicie: przy **ul. Szewskiej Nr. 5,** u Wgo Schnausa, obok Cukierni Wgo Roszkowskiego i przy **ul. Brackiej Nr 4,** u Wgo Leichta. Wobec zaś rozszerzającej się coraz więcej konkurencji, oznajmiam, że ceny obniżyłem do minimum, a mianowicie: **Kołnierzyki po 2 cnt., Mankiety po 4 cnt., Koszule z mankietami 14 cnt., bez mankietów 10 cnt., Para firanek 38 cnt., Para firanek do naciągania 20 cnt.,** oraz i inne drobiazgi po cenach niskich, podług których wszystkie sklepy przyjmować są obowiązane. Przyjąwszy jak najzdolniejsze pracowniczki, jestem w możności z całą elegancją obstalunki wykonywać.

**UWAGA.** Skład bielizny mieści się **na lewo** od Rynku p. f. **HENRYK RECHT.**

Cennik przy sklepie zawieszony. 80(1-5)

Florjańska 15.

## Poszukuje się

od każdego czasu zdolnej i inteligentnej osoby do magazynu pod firmą

## Mme Anna

w modniarstwie i prowadzeniu interesu, oraz zdolnych panien do krawiecczyzny. Zgłosić się proszę między 1 a 2 godziną. 84(2-3)

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie przy **ul. Gołębiej l. 8.**

## SKŁAD OBUWIA

własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3 złr. 50 cnt.**, a damskie od **3 złr.** i wyżej stosownie do wymagań.

(2-?) ***Bronisław Dobrzański.***

MAGAZYN MÓD

# DORA

**W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A-B, Nr. 36**

wykonywa

**KOSTJUMY Z WŁASNYCH I OBCYCH MATERJAŁÓW**

i przyjmuje wszelkie inne obstalunki

**po cenach przystępnych.**

(5-6)

NA SKŁADZIE PRÓBKI I MATERJAŁY.

## KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

| Kraków, d. 15/11. (Bez bieżącego kuponu). | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Ruble papierowe . . za 100 rubli | 124 | 75 | 125 | 75 |
| Marki niemieckie . . za 100 mar. | 57 | 75 | 58 | 75 |
| 20-to frankówka złota . . . . . | 9 | 42 | 9 | 50 |
| 6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100 | 104 | 25 | — | — |
| 4½% Poż. kraj. galic. za złr. 100 | 96 | 25 | 97 | 50 |
| 5% Obl. ind. gal. za złr. 100 k. m. | 103 | 50 | 105 | — |
| 4½% Listy zast. Banku kr. za zł. 100 | 97 | 25 | 98 | — |
| 5% Obligi komun. „ „ I Emis. | 100 | 25 | — | — |
| 4% Listy zast. Tow. kred. ziem. . . | 96 | 25 | 97 | 75 |
| 4% „ „ „ „ „ II Em. | 94 | — | 95 | — |
| 4½% „ „ „ „ „ . . | 98 | 25 | 99 | 25 |
| 5% „ „ „ „ „ . . | 100 | 25 | 101 | 25 |
| 5% „ „ Bank. hip. z prem. 10% | 103 | — | 104 | — |
| 5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat | 100 | 50 | 101 | 50 |
| 5% „ „ Król. Pol. za rubli 100 | 96 | 50 | 98 | — |
| 4% „ likwid. „ „ „ „ 100 | 87 | — | 88 | 50 |

## KURSA TELEGRAFICZNE.

**Wiedeń** 15 listopada 2 godz. 30 min. po południu.

| | złr. ct. | | złr. ct. |
|---|---|---|---|
| Renta austrjac. papier op. | 85 35 | Obl. ind. gal.. | 104 — |
| srebrn. „ | 85 65 | 4½% Obl. Poż. kraj. galic.. | 96 50 |
| 4% złota. | 108 70 | 6% List. zas. g. Za. kr. z. 36-l. | 97 25 |
| 5% pa. nie. | 100 45 | 4½% Listy zas. Banku kr. g.. | 97 75 |
| Akc. ban. AW.. | 924 — | Akc. Länderb.. | 220 25 |
| „ kredytowe | 309 25 | „ kol. Kar.-L. | 190 25 |
| Londyn ....... | 119 10 | „ „ lw.-czer. | 235 — |
| Napoleony .... | 9 48½ | „ „ południ.. | 132 75 |
| Dukaty ....... | 5 67 | Ruble ....... | 124 13 |
| Marki ........ | 58 45 | Srebra ....... | — — |
| 5% Ren. w. pap. | 97 45 | | |
| 4% „ „ złota | 101 25 | | |
| Losy prem. w.. | 140 — | | |

Usposobienie giełdy: lepsze.

**Berlin** 15 listopada.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bank. austr.... | 171 — | 4% Lis. lik. pol. | 57 30 |
| Krótki Wiedeń | 171 10 | Ak. kol. Kar. L. | 81 75 |
| Banknoty ros.. | 214 75 | austr. kred. | 166 50 |
| 5% Lis. zas. pol. | 62 50 | Ultimo Ruble . | 214 25 |

## Udziela się

grantownie teoretycznie i praktycznie języka niemieckiego w domu i za domem.

**Ulica Stolarska Nr. 3, I. piętro.**

Tamże przyjmuje się także godziny jako lektorka w języku polskim, niemieckim, francuskim, oraz wszelkiego rodzaju przepisywania i tłómaczenia w tychże językach. (3-5)

## Nauczycielka polka

poszukuje miejsca do początków języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, fortepjanu i robót ręcznych. Wiadomość w Administracji *Kurjera Polskiego.* 85(1-3)

**Skład fortepianów, harmonij i pianin Bronisławy Gabryelskiej. Kraków, Rynek gł. Krzysztofory.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.